

PROMIEN

Czasopismo poświęcone sprawom Żydostwa polskiego.

Warszawa - Kraków - Lwów.

CENA

20

GROSZY

Wychodzi każdego 1 i 15 dnia w miesiącu.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

1 str. 160 zł. 1/4 str. 40 zł.
1/2 " " 80 " 1/2 " " 20 "

Redakcja i administracja: Rzeszów, Sobieskiego 17.

Abonament
kwartalny

1·20

ZŁ.

Konto czekowe
P. K. O. Nr. 405 892

Moment żydowski w sejmowej dyskusji budżetowej.

Torzająca się obecnie w sejmowej Komisji Budżetowej dyskusja nad państwowym preliminarzem budżetowym obfitowała i ciągle jeszcze obfituje w liczne momenty „żydowskie”, które chwiliami całej dyskusji ton nadawały i nadają. Do budżetu każdego niemal Ministerstwa „przyjaciele” nasi z obozu N. D. starają się przypiąć łatę żydowską, wywlekając przed forum sejmowe najrozmaitsze kalumnie i oszczerstwa, mające ludność żydowską w oczach społeczeństwa polskiego oczernić i w najgorszym przedstawić świetle.

Istotnie należy do tego wielka doza naiwności i złośliwości zarazem, aby na tak poważnym forum, jakim jest jeszcze ciągle parlament polski, tego rodzaju wyśląpienia zaprodukować. Bo chyba panowie z Klubu N. D. sami nie wierzą, w to co mówią, sami nie wierzą w spełnienie tego czego żądają. Wie chyba sam p. poseł Wierczak, który tak agresywnie przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wystąpił, że jego żądanie wydalenia Żydów z Polski — co do których liczby okazał się tak szkodliwym, że w momencie wzbogacił ją o cały milion! — jest tylko „pobożnym życzeniem”, które na zrealizowanie, zdaje się, liczyć nie może. Polska nie leży bowiem na jakiejś odrodzonej wyspie, tylko na karale Europy, i obowiązują w niej konstytucja, ustawy i traktaty międzynarodowe. Pod ochroną tych czynników Żydzi nie są znowu i tacy bezbronni, aby pp. Wierczak i tow. mogli nimi młotać jak piłą kąską. O, nie!

Poco więc to nienawistę tchnące przemówienia? Do czego one zmierzają i jaki właściwie ich cel?

Otóż mają one niewątpliwie głębszą przyczynę. Są mianowicie skierowane nie tak przeciw Żydom, ile przeciw — Rządowi. Endecy chcą sprokować Rząd do

obrony Żydów i w ten sposób zmusić go do walki na odcinku żydowskim, który oczywiście jest dla endecji najwygodniejszym. Wmawiają sobie bowiem, że tu będą za sobą mieli „ulicę”, tę ulicę, którą — co prawda — niestety niejednokrotnie już potrafili omamić, zaslepić i w błąd wprowadzić.

Ale grubo się i pod tym względem mylą. Już „ulica” zaczyna pomahać otwierać oczy, zaczyna już trzeźwo patrzeć na błędne i szkodliwe hasła, któreimi się ją chce podburzyć i do agresywnych, zbrodniczych wystąpień przeciw spokojnym obywatelom nakłonić. Bo i „ulica” musi zrozumieć, że w czasach tak ciężkich, tak trosk i kłopotów pełnych, kiedy całemu życiu gospodarczemu grozi ruina, kiedy całe społeczeństwo znajduje się w kresu swych sił, nie pora na wewnętrzne tarcia, na judzenie, na drażnienie instynktów i napiętności, mogące najwyższemu zdręgotnieniu życia gospodarczemu zadać cios ostatni i śmiertelny. Chwila tak poważna, jak obecna, wymaga raczej konsolidacji wszystkich sił, skupienia całej energii, aby się utrzymać na nogach i przed całkowitą uchronić zgubą.

Dlatego też — spodziewamy się tego — zostaną głosy nienawistki i podniecenia rzucone z trybuny sejmowej, przez społeczeństwo polskie należycie ocenione. Zostaną ocenione jako namętne wylewy rozpaczy ze strony obozu, który stracił grunt pod nogami i wszelkimi siłami rwie się jednak do władzy, który chciałby tę władzę zagarnąć bodaj kosztem wzniesienia fermentów w Państwie i podkopania w nim wszelkich zasad prawa i bezpieczeństwa. To jest i musi być chyłone. Bo wyłączone i całkiem wyzerpane społeczeństwo pragnie spokoju, pragnie praworządności, pragnie wspólnej i zjednoczonej

Dzisiejszy numer zawiera m. l.

Posel Rabin Lewin: Moment żydowski w sejmowej dyskusji budżetowej.

Prez Jakob Rosenheim: Polska Odrodzona a ortodoksja światowa.

izak Lewin: Wybory kahałne w dawnym Lwowie (V).

polkisch.
Rabbin Aron Lewin: Zbędny milion Żydów polskich.

Korespondencja z Łodzi, Lublina, Wielunia, Niemierowa, Tamnolbrzegu, Czyżewa.

„Maly Promien”.

pracy dla budowy i dobrobytu Państwa i wszystkich jego obywateli. A wie dobrze, że z strony tych, którzy rozświetlają z trybuny sejmowej hasła nienawistki i podburzenia, najmniej się może tego spodziewać.

RABIN ARON LEWIN

Posel na Sejm.

Konferencja agudystyczna w Stanisławowie.

LWÓW, 25 stycznia.

Centrala dla spraw palestyńskich przy organizacji Agudas Izrael w Małopolsce wschodniej postanowiła zwołać konferencję okręgową wszystkich działaczy Agudy do Stanisławowa na dzień 5 lutego b. r. Przedmiotem obrad konferencji będą przedewszystkiem sprawy palestyńskie i zorganizowanie odpowiedniej akcji dla jiszuru palestyńskiego na terenie Małopolski. W konferencji zapowiedzieli swój udział przedstawiciele centralnych instancji Agudy. Oczekiwano jest przybycia wielu delegatów z wszystkich miast Małopolski. Konferencja wogóle zapowiada się imponująco.

Podobna Konferencja okręgowa odbędzie się w niedalekiej przyszłości również w Przewyslu.

JAKÓB ROSENHEIM
 Prezydent światowej organizacji „Agudas Israel”
 Frankfurt n. M.

Polska Odrodzona a ortodoksja światowa

(Specjalnie dla „Promienia“).

Każdy człowiek wierzący jakiegokolwiekdyżyznania musi uważać za cudowne zrzadzenie Opatrzności fakt, że bezpośrednio przed wojną światową z jej narody i państwa (tworzącym i niszczącym chaosem powstała w tonie narodu żydowskiego organizacja, która pod nazwą „Agudas Israel” proklamowała starą religię żydowską za suwerena rozstrzonego po świecie żydostwa i fonsanem wypowiedziała zdecydowaną walkę zarówno świeżopowstałemu areligijnemu nacjonalizmowi, jak i dominującemu na zachodzie bezkrwistemu liberalnemu wolnościelstielstwu.

Myśl agudystyczna — w scieśnem odgraniczeniu tak od sjonistycznej, jak i asymilatorskiej koncepcji żydostwa — mogła po całym rozwoju XIX wieku zrodzić się tylko ze zblżenia się dotrzymującej łroku kulturze ortodoksyj zachodnio-europejskiej, która Samson Rafael Hirsch zbudził był z długotrwałego letargu do nowego życia. — z wiernymi tradycji, silnymi impulsami religijnymi i narodowymi przejętymi masami żydostwa wschodniego, które zespolone w dawnem imperjum carskiem w jeden ogromny blok, mogły zachować swą oryginalność kulturalną. Dookoła tego bloku ugrupowały się następnie żydostwa Galicji, Węgier, Rumunii i Palestyny z jednej — zaś pod przemionym wpływem żydostwa niemieckiego pozostające grupy środkowo- i zachodnio-europejskie oraz amerykańskie z drugiej strony.

Wojna światowa dotknęła ortodoksyj, budującą się ze swego historycznego rozkawałkowania do jednolitego życia a znajdującą się w pierwszych stadiach rozwojo-

wych, jak potężny cios o najtragiczniejszych konsekwencjach, ale bynajmniej nie mogła jej zniszczyć. Przeciwnie: jaśnie i wymownie, niżby to potrafiła wszelka sztuczna propaganda, udowodniły wydarzenia wojenne i rozwój polityczny okresu powojennego zdolność do egzystencji, ba KONIECZNOŚĆ egzystencji „Agudas Izrael“.

Jako na przykład można tu wskazać specjalnie na fakt historyczny, jak już w pierwszem stadium tworzenia się nowego Państwa Polskiego, które miało w swych granicach zjednoczyć więcej niż 3 miliony Żydów, zorjentowane przeważnie agudystycznie żydostwo ortodoksyjne z politycznego programu „Agudas Izrael“ asumpt brało do jasnej, odrodzenie starej iżmiej rodzinnej niewyznaczanie afirmującej polityki propolskiej. Jeszcze za czasów okupacji imumacyli przywódcy agudystyczni z zachodu władzy okupacyjnej, że jest wykluczone, co więcej niemoralne, używanie żydostwa polskiego w charakterze jakiegoś „narodu obcego“ w Polsce; oni też nawoływali — w najbliższym kontakcie z polsko-chasydzkimi towarzyszymi idei — mas żydowskich do czynnego współdziału w budowie nowego organizmu państwowego. Nie odstraszało ani niebezpieczeństwo, że można być źle zrozumianym w kołach niemieckich, ani dzika niemawid żydowskich grup nacjonalistycznych, które zorganizowały formalną nagonkę przeciw ortodoksyj, gdy ona wystosowała historyczny już dziś adres holdowniczy do narszałka Rady Stanu Niemowjowskiego i wicemarszałka tejże Rady Mikulowskiego-Pomorskiego — tylko pozostało się wier-

nym zasadzie, będącej jedynie mlarodajną dla polityki golusowej „Agudas Izrael“, zasadzie jeremjaszowskiej „Dirszu es szlom ho-ir“, jakoteż dojrzałej w Torze roztronności tradycji żydowskiej oraz jej chorażych.

Jak zaś żydostwo ortodoksyjne w Polsce zostało przez przynależność do światowej organizacji „Agudas Izrael“ uchronione z góry przed niebezpieczeństwem politycznej asymilacji z frazesem nacjonalizmem żydowskiego i jego modernizmem oraz krancową polityką mniejszościową — tak znów spogląda „Agudas Izrael“ naodwrot na jej polską organizację krajową jako na jeden z najwspanialszych swych zbiorników siły i energii, jako na rdzeń pacierzowy swej łączności z narodem i jako na rekojmję swego rozwoju w przyszłość.

Już okoliczność, że obecnie zamykają rany organizacyjne zróżniczkowane mocno pod względem duchowym żydostwa Wilmerszcyzny, Kongresówki, Galicji i Białorusi w obrębie polskiej organizacji krajowej — że dzięki współpracę rabinów i gmin, uozonych i chasydzkich przywódców z tych ziem, wytworza się żywa skala odciśni sił intelektualnych i duchowych — podnosi znaczenie ortodoksyj polskiej dla ortodoksyj światowej, co więcej, dla żydostwa światowego, i czyni z niej nowocześnie odbicie całego jestestwa żydowskiego w golusie. Nie jest przypadkiem, że prezesem Wielkiej Rady Rabinicznej przy światowej „Agudas Izrael“ jest uznawany dziś przez całe żydostwo za największy współczesny autorytet talmuiczny rabi CHAJIM OZER GRODZIŃSKI w WILNIE; że prezesem

IZAK LEWIN

Wybory kabale w dawnym Lwowie.

SKRÓC HISTORYCZNY.

Dozdoło do tego, że lud gwałtem odepchnął stary, niewybrany ponownie kahal od pełnienia jego funkcji. Powstał chaos. „Umarli leżeli i ciała onych pochowane nie były“ — powiada zapiska współczesna. Bo nie było gospodarza na cementarzu. Zeszłorocni kahalnicy tam nie przychodzili, umykające z własnem życiem, a świeżo wybrani nie mieli prawa dysponować nawet obcimi grobami. Zdawać się mogło, że przyszedł już kres na piękna, oczigodną gminę lwowską. Sytuacja była bez wyjścia. Na domiar złego wyjechał pan podwojewodzie na kilka dni i nie było nikogiętoby mogli ważne rzucić słowo na szalę i namiętności uspokoić.

Zropaczony rabin zainterwenjował. Wskorob wpięrc u zwycięskiej opozycji, że zgodzila się na Cymelisa. W śródmieście pożar został ugaszony. Ale to było mało. Były sprawy pałace, nie cierpiące zwłoki, i w gminie przedmiejskiej. Przysłał więc ostatecznie i do Rabinowicza rabin oraz bułowniczy, do władzy się rwały ka-

hal, że „Już i jemu się rządzić pozwalają przez te kilka dni do przybycia JW. JM. p. podwojewodzkiego dobrodzieja“.

Mimo to rewolucja wisiała dalej w powietrzu. Przy pierwszej okazji musiało przyjść do wybuchu, lada iskierka musiała wzniecić przytłumione gwałtem i dlatego jeszcze głębsze namiętności. Jakoż okazała ta nie data na się długo czekać. Krótko po święcie Pesach przynagła katolicka Wielkanoc. Ilyt strzy wyzewaj, że seniorowie kahalni udawali się wówczas z powinnowianem, z „świętecznem“, do burgrabiego. Liber Rabinowicz uważał za rzecz naturalną spełnić i ten obowięzek swego urzędu. Ale nowi wybrani postanowili również — z braku lepszego zajęcia lub dla zadokumentowania swej godności — udać się z podobną deputacją do p. burgrabiego. Na czele Kroczył Dawid Soboliszyn. I na zamku zetknęły się obie grupy. Wtedy przyłożono łont do prochu i wybuchła straszna awantura.

Ledwo opuściły obie deputacje zamek i znalazły się za bramą, zerwał się Dawid Soboliszyn i jał krzyczeć do Rabinowicza: „ozego ty chodzisz za nami, ponieważ ty nie jesteś burmistrzem!“ Wszyscy przystanęli. A Soboliszyn skooczył dalej, zaczął pisać i wrzeszczał na cały głos:

„dam ci w pysk, dam ci w pysk!“ Sekundował mu w tem Szlama Mizes, równie zapalony jak on Sam. I powtarzał: „A pewnie ze się z nami tobie nie godzi chodźć!“

Kto wie, do czego by jeszcze wówczas było doszło, gdyby się nie był czynnie wniemzał w tę walkę Mosteczko Mękis. Rosły, barczysty plowiar rozdzielił wojujących. Sam nie miał się czego bać. Jego nikt nie śmiał jeszcze uderzyć, bo tradycja kacy kabalaego była zbyt silna, aby tak szybko mogła się w puch rozlecić.

Rabinowicz wpadł z powrotem do zamku, udał się do burgrabiego i opowiedział mu całe zajście. Pan burgrabia nspokoil go i wzmochnił na duchu. Ale prężyte doznany afontem burmistrz zachorował. I wówczas zmieniły się losy.

Snać za taskawem wstawieniemiu pana burgrabiego zostali Dawid Soboliszyn, Szlama Mizes i ich towarzysze zwycięstwa oskarżeni przez instygatora o szereg zbrodni i występków. W procesie wymieniono im wszystkie grzechy wobec naznaczonego przez podwojewodzkiego burmistrza. Drobnoteksta było przypieszenie sprawy. Wrotek szło jak błyskawica. Już 17 maja 1764 były dochodzenia zamknięte i ferowano wyrok. Sentencja była

*) Wszystko autentyczne.

Rady Centralnej, najwyższego politycznego organu uchwałodawczego Światowej „Agudas Izrael”, obrany został nadrabim i poseł ARON LEWIN w RZESZOWIE. Ze jednym z trzech członków najcięższej Egzekutywy Światowej „Agudas Izrael” jest p. L. M. LEWIN, zięc słynnego cadyka rabina z Góry Kalwarii w WARSZAWIE. Obok nich są mężami o międzynarodowej powadze: sławny nestor dzisiejszego świata rabinicznego 98-letni rabbi ISRAEL MAJER KAGAN (Cholec Chaim) w RADUNIC, osobistość o wspaniałej świętości i mądrości; byłbynt rektor wielkiej nowej akademii talmudycznej w LUBLINIE rabbi MAJER SZAPIRA; wicelider kierownicy Irregularnych z Świata całego wyższych uczelni w MIRZE, NOWOGRODKU, KLECKU i t. d. Oni wszyscy należą do CAŁEGO żydostwa religijnego i są przez nie jako powołani duchowi przywódcy uznawani. W ten sposób łączą się w ortodoksję polską; precyzyjnie wyszkolona kultura intelektualna myśli talmudycznej z pod znaku Gaona wileńskiego, gorący zapal religijny i mistyczne ujęcie wszechświata chasydyzmu, litewska szkoła udoskonalonego w etyce poczucia sumienia („mussar”) oraz oparcia na naukowych filarach tysiącletniego doświadczenia życiowego polityczną świadomości wspólnych zadań i celów. To wszystko składa się w ortodoksję polską na wysokowartościową twórczość, której synteza jest dla Światowej organizacji „Agudas Izrael” zarówno bogatym plonem, jak i zawsze nowym dążeniem na przyszłość.

Ho to jest właśnie symptomem wielkości każdego jestestwa, że nie pozostaje nigdy tem czem już JEST, lecz że ciągle się ROZWIJA — że każdy dzień wytwarza dlań nowe problemy we wszystkich dziedzinach życia, do których opanowania potrzeba ciągle świeżej twórczości duchowej. Że ortodoksję polską w tym kierunku właśnie, w ścisłej łączności i zespoleniu z Światową „Agudas Izrael”, kryje w sobie zdolność niezwykle bogatej twórczości, — dowodzi rozwój ogromnego ruchu „Rajs Jakow” i „Binus Agudas Izrael”, dowodzi

drażkońska: Szloma Mizes, ponieważ nie tylko przeciw „teraźniejszej dyspozycji wykreślił, ale i w dawniejszym czasie zawsze był jurysdykcji podwojewódzkiej przeciw”, został na 2 lata od starszeństwa kahalnego odsądzony. Dawida Soboliszyna pozbawiono urzędu tylko przez rok jeden. Jakób Byk otrzymał grzywnę w kwocie trzech czerwonych złotych i ani został uwolniony.

W ten sposób „napędzono” opozycję z Kahlnu i Mosieczko Meksł ujął ster jego napowrót w swe silne dłonie.

Dwa lata był spokój. Nikt się nie ważył wystąpić z krytyką, nikt nawet słówkiem nie pisał. Wybory r. 1765 przeszły bez emocji. Lista Mosieczka została przez elektorów zaakceptowana. Nie było w niej naturalnie ani Miasów, ani nie figurował tam Soboliszyn. Starzy kahalnicy Rays i Byk ledwo się jakoś uprosili, by ich nie wyrzucił i by ich na urządzie pozostawił, z którym się już zżyli.

Ale Soboliszyn nie dał tak łatwo za wygraną. Skoro tylko ochłonął z doznanej porażki, zabrał się na nowo do pracy. Nieokleczana ambicja parła go dalej do celu. Przemysłowy, jakim był, uznał odrazu, że iana duń wiedzie droga. Chwylił się więc nowego zgoła sposobu.

(Dokończenie nastąpi.)

powstanie uczelni lubelskiej, dowodzą zażytki też w dziedzinie wychowania meskiego, czego wszystkiego tu naturalnie szczegółowo wywodzić nie można i nie potrzeba.

Jedno ale musi się wypowiedzieć, gdy się dzieł mówi o istocie i rozwoju polskiego żydostwa ortodoksyjnego w stosunku do Świata je otaczającego: jest to GŁĘBOKA TROSKA całego Świata żydowskiego o GOSPODARZY — a ostatecznie, co za tem idzie, i KULTURALNYM — los Żydów polskich! Ich nędza jest straszna i wymaga wydatnej, dalekoślej pomocy:

Masom żydowskim w Polsce można ale pomóc jedynie w KRAJU SAMYM. Tylko jakiś wykraczający poza wszelkie prawa naturalne cud mogłby n. p. uczynić emigrację do Ziemi Świętej punktem wyjścia dla skuteczniejszej poprawy sytuacji gospodarze milionów ludzi z powietrza żyjących. A liczyć na cuda nie wolno wedle światopoglądu ortodoksyjnego żadnemu człowiekowi. Już zgoła nie przywódcy politycznemu. Wrota krajów imigracyjnych są zresztą zamknięte.

(Żyby zatem Rząd marszałka Piłsudskiego w Światalem uznaniu własnej korzyści i w spełnieniu wielkiego zadania dziejowego, nie chciał podjąć kroków DF- (YDUJAJC)YCH dla utworzenia drogi zakrojonej na szeroką skalę PRZEWARTSTWOWIENIU mieszczaństwa żydowskiego w Polsce, przedewszystkiem zaś dla spro-

wadzenia tegoż na gospodarstwa rolne?

! Człowiekowi religijnemu kraje się serce, gły widzi jak w Rosji sowieckiej zostają inwestowane miliony kapitałów żydowskich z Ameryki w żydowskie kolonie rolnicze, z których brzdów wprawdzie może kiedyś wyrósł chleb i dobioły materiały, ale bynajmniej żadna myśl światoburczą, żadne do ducha Bożego i prawdziwego postępu moralnego wiodące życie wspólności.

Dlatego POLSKA nie przyznaje tych kapitałów, któreby niewątpliwie do niej równie chętnie popłynęły, gdyby można owemu wyżej naszkicowanemu bogatemu żydowsko-polskiemu życiu duchowemu prawie ugruntować siedzibę na roli polskiej, a temsamem przysłużyć żydostwu polskiemu z korzyścią i pożytkiem dla CAŁEGO kraju zabezpieczyć?

Żyd ortodoksyjny nie zna przypadków w historii. Majestat Stwórcy towarzyszy mu, kierując i opiekując się nim, w dąsoporę. A skoro ten Majestat Bóg niewątpliwie się unosi nad miłgadami naszych braci na ziemi polskiej, może i MUSI także ta ziemia stać się krzewiełką bogactwa, szczęśliwego życia dla wszystkich jej mieszkańców. dopóki dojrzeje w czasach mesjańskich owoc rozwoju historycznego i prawdziwy zwiążek narody Świata jak wracająca do domu dziatek wokół stołu zgromadzi ojcowisk!

Przemówienie posła Minberga.

WARSZAWA, 27 stycznia.

Przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty w Komisji budżetowej Sejmu zabrał też głos poseł Minberg.

— Nie należy do przymienności — wywodził mówca — występować zawsze z bezskuteczneimi zadaniami. Zwłaszcza po przemówieniu posła Sommersteina, który wspominał, że Aguda cieszy się specjalną opieką Rządu, mogłoby się zdawać, że ja nie będę się znajdował w szeregu niezadowolonych, lecz raczej w szeregu uprzywilejowanych. Niestety muszę stwierdzić, że tak nie jest. Dlatego muszę wyrazić tu moje rozgoryczenie.

Nasze zadania stały się tak minimalne, że przeciwnicy nasi uważają je wprost za żądanie. Ponawiam nam wniosek w sprawie szkolnictwa żydowskiego. Mamy w kraju 557 religijnych szkół meskich i 317 żeńskich. Wszystkie czynią równocześnie zadość powszechnemu obowiązkowi szkolnemu. Do szkół tych uczęszcza 61.328 chłopców i 25.938 dziewcząt. Poza tem istnieje 115 uczelni religijnych wyższych, tzw. Jeszybotów, z 10.291 uczniami. Proszę

o wydatniejszą pomoc dla tych szkół.

Przechodząc do sprawy gmin żydowskich, stanowczo się mówca sprzeciwia sekularyzacji gmin. Polemizując z przewodnicielem Klubu sjonistycznego, wydzista:

— Skoro się mówi o nadwyżkach z § 20-tych ordynacji wyborczej chciałbym wskazać, że właśnie wręcz przeciwnie — towarzysze partyjni p. Sommersteina nim się posługują. W Przemyslanach tutejszy prezes Komisji wyborczej — sjonista, człowiek postępowy, daleki od życia religijnego, wykluczył pobożnych ludzi, dlatego, że jedli mięso, zarzęnięte przez rzekaka nie ustanowione przez owego prezesa sjonistę, który wogóle rzekaczami nie się posługuje. Wykluczenie zostało zatwierdzone przez miejscowe Starostwo. My zaś nigdy tym paragrafem się nie posługiwaliśmy. (O aferze w Przemyslanach już donieśliśmy. Jak nas informują, na interwencję p. posła rabina Lewina, uchyliło województwo w Tarnopolu w trybie nadzoru decyzję Starostwa w Przemyslanach i wszystkim poszkodowanym przywróciło prawo wyborcze — Red.)

Otwarcie ambulatorjum ortodoksyjnego w Warszawie.

WARSZAWA, 20 stycznia.

Staraniem organizacji Agudas Izrael otwarte zostało w dniu 17 bm. ambulatorjum dla biednych chorych żydowskich, przy ulicy Muranowskiej 26. Przez założenie tej instytucji, która pozostawać będzie pod kierownictwem pierwszorzędnych sił lekarskich, stworzona została placówka, której brak oddawna dawał się ludności ortodoksyjnej w Warszawie odczuwać.

Uroczystego aktu otwarcia tej instytucji dokonał p. poseł rabin Lewin. W

swem przemówieniu podkreślił on, że organizacja Agudas Izrael, która postawiła sobie za zadanie udzielić duszę żydowską — atwarza obecnie placówką dla pielęgnacji i uzdrowienia ciała ludzkiego, w myśl zasady, że w zdrowem ciele jest i zdrowa dusza.

Przemówienie powitalne wygłosił pp.: rabin Kahan, Dr. Jawetz, prez. Mazur, pos. Minberg, prez. I. M. Lewin, radny Sztajngold, radny Baumberg, radny Ekerman i I. Wszyscy zgodnie podkreśliли doniosłe zadanie nowopowstającej instytucji i życzyli jej pomyślnego rozwoju.

Zbędny milion Żydów polskich.

W niedzielę, 15 stycznia, zebrali się w lokalu sjonistycznego Komitetu Centralnego w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 7, rozmaici politycy i dygnitarze partyni, by zastanowić się nad katastrofalną sytuacją gospodarczą żydostwa polskiego. Przybyli wszyscy: konieczni znający się na filozofii i doktorzy filozofii, znający się na prawie i ekonomii; redaktorzy, będący działaczami społecznymi i działacze społeczni, będący właściwie aktorami; lekarze, stawiający diagnozę w polityce, i przewodnicy polityczni, rozumiejący się na chorobach. I wobec nich wszystkich wygłosił długą mowę najmłodszy imigrant do Polski, człowiek, który żył ostatnio przez sześć miesięcy we Francji i zjechał do nas zwabiając snąc „poprawnie!” stosunkami wśród żydostwa polskiego. Był to znany nam niestety dostatecznie p. Izak Grünbaum, poseł na Sejm, do niedawna „in partibus infidelium” obecnie już znów przy właściwym swym warsztacie pracy: przy drugotaniu wszystkiego, co pozostało u nas jeszcze całe, przy sianiu nienawiści wśród nas, którzy i tak już nią do szczętu jesteśmy pożarci, przy rwaniu szczerpów z odzianego i tak już w łachmany żydostwa polskiego.

Przeliż w ten reprezentant i przywódca żydowski długo i szeroko o — zbędności miliona Żydów polskich. Tak, ni mniej ni więcej, tylko za dużo mi jest Żydów w Polsce. Wobec tego muszą wyemigrować. Ale właściwie nie. Emigrować mogą bowiem tylko ci, którzy są zdolni do pracy, którzy w nowym środowisku staną się znów pełnowartościowemi jednostkami. Jest zaś ogromna masa deklansowanych, zniszczonych, bezdomnych. Dla tych niema i tej deski ratunku, jaką jest emigracja. Ci muszą powymierać. Im prędzej zginą, tem lepiej dla nich i dla pozostałego społeczeństwa...

Oto rada, jaką przywiózł z Francji Oto hasło, jakie rzucił znanekąd żydostwu polskiemu na pocieszenie.

Rzecz znamenna, że kilkanaście godzin później, w poniedziałek 16 stycznia, obradowała sejmowa Komisja budżetowa nad budżetem Ministerstwa Spraw Waw-

netrnych i głos w dyskusji zabrał poseł ze stronnictwa endeckiego p. Wierczak, który duża część swego przemówienia poświęcił kwestji żydowskiej. I o dźwię: czyby on był w znowle z p. Grünbaumem? Czyby się w ten sposób umówić mieli, że to co Grünbaum propagować ma na konferencjach żydowskich, to Wierczak ma zalecać w Sejmie? „Za dużo jest Żydów w Polsce, Polacy sami walczą o chleb, Żydzi muszą więc ustąpić się!” — krzyczał endeck. a było to jakby głuche echo słów Grünbauma, wygłoszonych kilkanaście godzin wcześniej na konferencji gospodarczej. Nowoczesna technika dokazała i tej sztuki, że bez drutów i kabli rezonans też z Grzybowskiej 7 dał się słyszeć na Wierczak 4. Dwa młodzi, dywne daszko zagrały jedną, ale straszna symfonję: symfonję nienawiści.

Nic dziwnego. Wierczak nienawdził wszystkich Żydów, Grünbaum tylko ich większość. Ale w prostym Żydzio ortodoksyjnym wspólnie widzą i wietrzą wroga. On im sen spęda z powiek, on ich drażni, jego się chcą pozbyć. Objekt nienawiści jest ten sam, tylko zasięg jej jest u jednego większy. Obaj w jedno celują miejsce i dlatego to dwa światy podały sobie tu ręce. Bo interes jest zgodny. Pójdzie sobie przez Żyd ortodoksyjny, wtedy usmignięta zostanie zaporą, jaką widzi przed sobą chęć władzy i wypytów (Grünbaum i wtedy zniknie najłatwiej namacalny przedmiot bez antysemitki, jakiego dostrzega Wierczak.

Ale żydostwo ortodoksyjne jest silniejsze od obu razem. Ma jeden do dyspozycji pałki gumowe i laski z żelazkami na szczytach, ma drugi kolezan z zatrutemi strzałami, które wypuszcza w prasie i na zgromadzeniach — Żyd ortodoksyjny się jednak nie boi. On ma pancierz srebrozasty na piersi, który go zawsze ochroni: to głęboka wiara w nieziszczalność, w wieczność narodu żydowskiego. To utwierdzone tysiącletniemi doświadczeniami przekonanie, że nigdy i nigdzie żaden członek rozproszonego po świecie narodu naszego nie był zbędny. Że Żydzi wszędzie w polce czoła pracowali na swój chleb, ale i

wszędzie coś tworzyli. Że nigdy pasażerów nie byli. Że wszędzie zdobywali sobie prawo do życia swoją zdolnością do życia...

Nie, milion Żydów polskich nie jest zbędny i nie jest też skazany na zagładę, mimo kazań posła z Wierczak i mimo filipik posła z Grzybowskiej. Najwyżej „FDEN ŻYD. Chyba on sam, siewca nienawiści, apostoł wojny braterskiej. Niechby zrobił początek, niechby się sam usunął, a reszta wojny 999.999 Żydów, da już sobie radę.

Zjednoczeni, skonsolidowani, nie jądzeni przeciw samym sobie, znajdując wreszcie warsztaty pracy. Gdy złączonych wspólna niedola złączy wspólny cel i wspólna myśl — wtedy zwyciężą, *Civis Judaeus*.

Rzadkie zjawisko.

RZESZÓW, 26 stycznia.

W czasach, kiedy wszystkie niemal korporacje życia publicznego rozdarte są walkami partyniami, stanowi celnym wydatkiem Rada miejska w Rzeszowie, Odbyta w dniu 24 bm. dyskusja budżetowa oraz głosowanie nad budżetem miasta za r. 1933/34 ujawniły jednomyślnie wszystkich stronnictw w kierunku racjonalnej gospodarki miejskiej. Budżet przyjęty został jednogłośnie.

Podkreślił w nagły, iż wzorowe stosunki, panujące w Magistracie m. Rzeszowa są zasługą burmistrza p. Dr. Krogulskiego, którego umiar i takt spowodowały, że na terenie Rady miejskiej nie ma obecnie żadnych tarć partynijnych ani wyznawołych.

Na nutę tej byłby nastrojone przemówienie reprezentantów klubów radzieckich na powyższym posiedzeniu (r. ks. Dr. Chmielnikowskiego imieniem klubu mieszczan-skiego i r. Dr. Hopfena im. klubu żydowskiego). Gratulować należy burmistrzowi Dr. Krogulskiemu do tak powszechnego uznania jego pracy i zasług, co jest obecnie zjawiskiem istotnie nader rzadkiem.

Nowy wiceprezes Rady Centralnej organizacji Agudas Izrael.

FRANKFURT, 25 stycznia.

Na opróżnione wskutek śmierci b. p. rabina Dr. I. Auerbacha z Halberstadu stanowisko wiceprezesa Rady Centralnej przy światowej organizacji Agudas Izrael powołany został rabin frankfurcki p. Jozef Horowitz.

LUDWIK AUGUST FRANKL.

Legends jerozolimskie.

1.

Jest zwycięzajem w Jerozolimie, że po odmówieniu „kidusz” w bóżnicy zabiera szamas ze sobą pozostałe wino do domu i gdy sobota dobiega końca, przynosi je znów do „Hawdali”. Stoi to w związku z pewnym zdarzeniem, które chce teraz opowiedzieć.

Pewnego wieczoru piątkowego spał sobie spokojnie szamas bóżnicy „Talmud Torá” na swem łożu, gdy wtem nagle zbudził go jakiś człowiek, którego zupełnie nie znał. Ów obcy rozkazał mu udnąć się bez żadnej zwłoki do synagogi, gdyż w arce, gdzie przechowywane bywają rodady Tory, leżał czerwony ogień i zachodził niebezpieczeństwo, że nie tylko synagoga lecz także cała gmina zostanie przeseżniona. Szamas przestraszony udnął się spiesznie do synagogi, otworzył arkę, lecz żadnego nie zauważył ognia. Spostroził je-

dynie w ciemności, że flaszka wina którą schował był we wnętrzu po „kidusz” w płatek wieczer, jest z miejsca przesusnęta. Wydało mu się to bardzo podejrzane.

Wyjął tedy flaszkę i odrzucił zauważył przy słabym świetle świecy — „ner tamid” — że flaszka została wymieniona: po wyłaniu odrobiny płynu z wnętrza skonstatewał, że zawiera ona krew. Zniszczył więc tę flaszkę i wstawił inną, napełnioną białym winem do arki, zamknął tęże oraz synagogę, wrócił do domu położył się znów na swe łóżko i zasnął. Następnego poranku gdy ledwo rozpoczęło się nabożeństwo, zjawił się w bóżnicy baska jerozolimski, biskup kościoła greckiego oraz liczni muzumtanie, Grecy, unisi i żołnierze. Wszyscy Żydzi zbledli. Tylko szamas nie. On wszak wiedział, że straszny ogień w arce został szczęśliwie sifoniony i zgazonny.

Baska rozkazał swym sługom przesuścić wszystkie schowki i kąty synagogi. Gdy niczego nie znalazł, coby było podejrzane, wskazał jeden Grek na arkę i zawołał: „Tam musicie szukać!” Studzy ot-

worzyli arkę i znaleźli odrzuc obok rodalów flaszkę. Grek zakrzyknął: „Oto jest krew dziecka chrześcijańskiego, które oni dla swego nabożeństwa zamordowali!”

Biskup wziął flaszkę do ręki i zapytał się starego rabina: „Co zawiera to naczynie?” Rabin odpowiedział spokojnie: „Wino, które używamy do odmówienia błogosławieństwa”. Biskup wziął wówczas srebrny kielich, który stał w arce i napełnił go winem z flaszki. Było to złotokrzące się aromatyczne wino, tak jak ono bywa tłoczne w winnicach Hebronu. Podał kielich baszy i wszystkim obecny, by się o tem przekonał. Gdy już wszyscy mieli srebrny pułar w rękę i przekonał się o tem, poprosił biskup rabina o wybaczenie za przeszkodzenie w nabożeństwie. „Kłameca — mówił wskazując na Greka — oszułk miute!”

Baska wyjął sztylcy z to pasa, by skarcieć zwulca. Biskup powstrzymał go jednak słowami: „Nie zanieczyścisz krwi zdrójcy świętego przybytku Bożego!” Gdy zaś wyszedł ze świątyni myślał Grek, że u-

Petycje „Agudy“ w Komisji Mandatowej Ligi Narodów.

GENEWA, 20 stycznia

W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy, że światowa organizacja „Aguda Izrael“ wniosła petycję do Komisji Mandatowej Ligi Narodów o prawne uznanie istnienia odrębnych ortodoksyjnych gmin żydowskich w Palestynie.

Dotychczas Rząd palestyński nie chciał przyznać pełnego prawa gminom ortodoksyjnym, wychodząc z założenia, że ze względu na to, że niema przymusu wyznaniowego i każde grupy mogą się łączyć w wolne związki, przyznanie prawnopublicznego charakteru odrębnym gminom ortodoksyjnym, może pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje. Zajmował więc stanowisko, że narazie nie należy tej sprawy definitywnie zatłumaczyć.

Petycja „Agudy“ w tej sprawie wywołała na ostatnim posiedzeniu Komisji Mandatowej nader ożywioną dyskusję. Referent tej sprawy ustosunkował się przychylnie do prośby Agudy. Zaznaczył on, że nie uznaje, jakoby przyznanie prawnopublicznego charakteru gminom ortodoksyjnym w Palestynie mogło mieć ujemne skutki. Także

w Ionie wyznania chrześcijańskiego w Palestynie lastnieja szerog gmin, z których każda jest prawnie uznana.

Komisja Mandatowa nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji. Uchwaliła narazie zażądać od Rządu mandatowego (Anglii) oświadczenia się: 1) czy uważa, że prawne uznanie odrębności ortodoksyjnych gmin żydowskich w Palestynie nie może utrudnić temuż przeprowadzenie postanowień mandatu, a- przedewszystkiem tych, które dotyczą się uzasadnienia narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie? 2) czy stanowisko Rządu, że sprawę odrębności tych gmin należy pozostawić otwartą, należy w ten sposób rozumieć, że Rząd sam zamierza w przyszłości uwzględnić odoasno żądanie tych gmin?

Z tego wynika, że Komisja Mandatowa nie zajęła wcale negatywnego stanowiska wobec petycji Agudy — jak to tendencyjnie przedstawiała prasa sjonistyczna. Przeciwnie: uchwała Komisji stanowi dowód, że żądania Agudy znalazły w niej pełne zrozumienie.

(E)

przed przybyciem każdego okrętu z zagranicy specjalnych naszych delegatów do portu, którzy będą się opiekowali przybyszami, służyli im jako przewodnicy, jak również udzielali potrzebnych informacji. Delegatów tych będzie łatwo poznać po specjalnie noszonych opaskach z nazwą naszego stowarzyszenia.

Należy jeszcze dodać, że wszystkie te prace uskuteczniaone są bezpłatnie.

Rabin Dusziński obejmuje rabinat w Jerozolimie.

BRATISŁAWA, 30 stycznia.

Wybrany na opróżnione wskutek śmierci bpa. synnego rabinu Jerozolimskiego J. Ch. Sonnenfelda stanowisko, nadrabina Dusziński, zgodził się już definitywnie na objęcie nowego stanowiska. Przedstawiciel gminy p. rabin J. Benj. Horowicz wręczył mu już tradycyjny „list rabinacki“ zaopatrzonej podpisem wszystkich członków gminy. Nadrabina Dusziński udaje się do Jerozolimy w miesiącu maju. Cały szereg uczniów i zwolenników będzie mu towarzyszył w drodze do kraju świętego. Równocześnie jest w toku akcja, aby umożliwić obecnym uczniom rabinu Duszińskiego przesiedlenie się do Jerozolimy, a- by dalej mogli kontynuować naukę, u- buku swego nauczyciela.

Delegacja centralnej organizacji gmin ortodoksyjnych u czeskiego ministra Oświaty.

BRATISŁAWA, 30 stycznia.

Minister Oświaty Dr. Iwan Derer przyjął we środę 25 stycznia na audyencyjnej delegację centralnej organizacji gmin ortodoksyjnych w osobach prezesa p. Izidora Papeňhima, wiceprezesa p. Dawida Ehrenfelda i sekretarza p. Schwara. Delegacja przedstawiła ministrowi zastrzeżenia ludności żydowskiej z punktu widzenia wyznaniowego do nowej ustawy szkolnej. Minister oświadczył, że projekcin ustawy nie należy uważać za ostateczny. Holownik w sprawie podniesionych przez delegację zastrzeżeń nie zakończono i będą one po przedłożeniu pisemnego memoriału kontynuowane.

Do emigrantów i turystów palestyńskich!

Związek Żydów polskich w Palestynie, „Merkez Olej Polonia“ w Tel-Awiewie prosi nas o umieszczenie poniższego komunikatu:

Biuro Merkanz Olej Polonia w Tel-Awiewie (Montefiorej Str. 25) gotowe jest do udzielania wszelkich potrzebnych infor-

macy dla przybywających z Polski imigrantów jak i turystów. Służynny szczególnie informacjami z zakresu życia gospodarczego Palestyny. Oprócz potrzebnych wiadomości znajdzie u nas rodek z Polskiej pomocy i braterską rękę w potrzebie.

Ostatnio postanowiliśmy wydelegować

ratnie się skruciją i przyznaniem że, on sam wstawił fiaskę krwi do atki a nie rozumię jak ona stanąd została usunięta.

Basza jednak rozczłścił się jeszcze bardziej i przebił go sztyletem na miejscu

II.

W roku 5480 po stworzeniu świata żył w Jerozolimie Rabin Kalonymos, jako rabin tamtejszej gminy aszkenazyjskiej. Pewnej soboty o świecie wstał rabin ze swego łoża i udał się do Muru Placzu, jak to codziennie zwykł czynić, by tam w samotnej goręcej modlitwie kierować swe myśli do Boga. Ledwo zdążył zdjąć obuwie i oprócz swe czoło zadunane o mur, gdy przelciał szmases smiertelnie bladej, i oznajmił mu drząc, że gmina znajduje się w największym niebezpieczeństwie: oto muzułmanie ubrojeni oblegają kwartał żydowski, już wylamują bramy synagogy i wagrają rzezią całej gminy, o ile rabin nie zostanie im wydany. „Dlaczego właśnieświle domagają się mnie“ — zapytał go rabin. „O Panie nie odważam się tej strasznej rzeczy wypowiedzieć“ — Rabin ale rzekł: „Znalaziono zabite dziecko przed synagoga i szaleciny ci mówią, że jest to ja“ — Szmases zdumiony, w jaki sposób ta wieść dotarła do rabinu, odparł: „Wypowiedziałeś to Panie!“ A rabin ciągnął dalej

spokojnie: „Broń Boże. bym ja miał przewlewać krew ludzką. Oni kłamstwo mówią, nikczemne kłamstwo! Wyjdzie jeszcze prawda na jaw!“

Gdy rabin to mówił, nadoigłgnęła już halasliwa zgąja, odgrazając się mu nieczarni i zacieniętami pleściami. Pochwycyli go, zawlekli do sadu przed kadego i zawołali: „Przyprowadzamy ci oto mordercę!“

W sali sądowej leżał olekający krwią trup zamordowanego chłopca. Oczy jego były otwarte, a z piersi trykała krew.

Kadzi zapytał go poważnie: „Dlaczego zamordowałeś tego chłopca?“ Cisza bezwzględna zapanowała nagle uasali, by usłyszeć odpowiedź.

Rabin odparł: „Nie, ja go nie zamordowałem!“

I znów rozpoczął się wrzask tłumy, rozległy się krzyki i przekleństwa. Niektórzy rzucili się na rabinu, aby go zabić. Ale kadzi nakazał spokój i spytał oskarżonego: „Jakże chcesz się oczyścić z zarzutu morderstwa?“

Rabin odrzekł: „Kaź mi podać atrament i pióro — niech umarły ci sam wskaze mordercę!“

Gdy mu przyniesiono atrament, papier i pióro, nakreślił jakies tajemnicze litery na papierze i polożył go następnie na wargi zamordowanego chłopca. I oto strasz-

ny był widok, jak trup się poruszył, spojrział siedząco otwartymi oczyma na tłum i nagle podkoczył, rzucił się na jednego muzułmanina, i głosem strasznym, serce rozdzierającym zakrzyknął: „Oto ten mnie zamordował!“ Po tych słowach runął chłopiec z powrotem jako trup na dywan.

Morderca przestraszony tem zjawiskiem, przyznał się do zbrodni i został natychmiast przed sądem przez kata powieszony.

Rodzice zaś dziecka upadli do nóg rabinu i prosili go, by je dalej przez swą tajemniczą moc ożywił. Rabin zaś odpowiedział: „Nie wolno mi tego uczynić. Mogłem jedynie wskazać gminę Bożą uratować.“

I spędził otdąd pobożny rabin swe życie na poluicę i poście gdyż przez pisanie znieżywał był sobotę. Żył jeszcze wiele lat i każdy otaczał go wielkim szacunkiem. Na łożu śmierci zaś nakazał, by każdy kto odwiedził jego grób, rzucił nań kamień; wedle bowiem starego przepisu każdy, kto znieżywał sobotę ma być ukamienowany.

I tak się też działo przez cnych sto lat po jego śmierci, dopóki ostatni został rzutyony kamień na jego grób. Na południowo-wschodnim stoku Góry Oliwnej wciąż jest widoczny pagórek kamienny pod którym wiecznym snem spi cuda działający rabin Kalonymos.

(tłum. M. L.)

Mały Promień

Dodatek dla młodych czytelników „Promienia“.

Z życia tanaity rabbi Jozuego.

Dwa tysiące lat temu żył w Palestynie nasz wielki tanaita, rabbi Jozue-ben-Chananja. Oprócz swej ogromnej uczoności odznaczał się on nadzwyczajną mądrością, wymową i szlachetnym charakterem. Mimo swego niepokojącego wyglądu zewnętrznego wzbudzał on powszechny szacunek i podziw dzięki wybitnym zaletom ducha.

I.

Razu pewnego — opowiada Talmud — zawołała na widok tanaity pewna królowa: „Szkoda, że tak powszechnie uznany mędrzec ma tak brzydką postać zewnętrzną“. Rabbi, nie okazując wcale, że czuje się dotknięty uwagą królowej, zapytał ją:

— „W czym przechowuje Twój ojciec

„W glinianych naczyniach“ — odpowiedziała królowa.

— „Zwykli przecie ludzie trzymają swe wino w glinianych naczyniach. Twój więc ojciec, jako król, powinien mieć inne“ — zauważył rabbi.

— „Jakie?“ — spytała królowa.

— „Srebrne albo złote“ — odrzekł rabbi.

Królowa powróciła do domu i przelała wino do złotych naczyń. Po pewnym czasie skwaśniała ona i stało się nie do użycia. „Kto cię naprawił na te myśli“ — spytał król swą córkę — „aby trzymać wino w złotych naczyniach?“ Oповідziała mu wówczas całą rozmowę z rabbi Jozuem. Król wezwał rabbię i ten mu dopiero wytłumaczył, że jego rada była tylko ironiczną odpowiedzią na uszczypliwe uwagi królowej, dla wykazania że duch ludzki nie jest zależny od postaci i że czasem pod skromną, nawet ułomną szatą kryje się głęboki, genialny umysł — tak jak w skromnym glinianem, naczyniu kryje się wino.

II.

Z powodu swych zalet ducha był rabbi Jozue też chętnie widziany u dworu cesarskiego. Dzięki swemu wpływowi dużo zdziałał dla dobra narodu żydowskiego.

Po zbурzeniu Jerozolimy, kiedy naród dostał się pod władzę Rzymu, zachodziła obawa, że panujący wówczas w Rzymie okrutny cesarz Domicjan, który i własnych poddanych srogo gnębił, będzie przesłał poddy poddy lud żydowski. Już postanowił był cesarz natoczyć na Żydów wielkie podatki, już był wymyślił i inne środki, jakby Żydom życie zatruć. Wtedy udał się rabbi Jozue wraz z rabbi Akiba i rabbi Gamlielom do Rzymu i uprosił władzę, by cofnął swe srogie zarządzenia.

Innym zdów razem uchronił był naród przed wielkim niebezpieczeństwem. Oto uzyskali Żydzi pewnego razu od cesarza Hadrijana zezwolenie na odbudowę świątyni w Jerozolimie. Dwaj mężowie,

Pappus i Lilianus, wielkie położyli przytem zasługi, gdyż na przestrzeni między Akra a Antiochją zaopatrywali ludność w potrzebne środki. Zawistni Samarytanie byli z tego bardzo niezadowoleni. Oskarżyli tedy Żydów wobec cesarza i przedstawili mu, że zbyt wielka samodzielność żydowska może z czasem wyjść na szkodę Rzymu. Cesarz zezwolił się w kłopotcie. Nie mógł odwołać danego raz zezwolenia, bo to nie zgadzało się z jego powagą. Chciał ale koniecznie uniemożliwić dokończenie dzieła. W końcu znalazł takie wyjście ze sytuacji: wydał polecenie, aby świątynię budowano na innym miejscu, niż była już rozpoczęta i nie w przepisanej wielkości.

Warunkami temi uniemożliwił Żydom dokończenie budowy. Wśród Żydów zapanało więc wielkie zburzenie. Zanościło się na powstania przeciw Rzymowi. Wtedy wystąpił na czoło narodu rabbi Jozue i wygłosił mowę do tłumy, w której opowiedział następującą bajkę:

Pewnego razu dostała się wielka kość do gardła lwa. Król zwierząt dąwił się nią i nie mógł sobie dać rady. Dla uwolnienia się od boleści ogłosił łow, że kto mu kość z gardła wyjmie, zostanie przez niego świetle wynagrodzony. Zachecony przyrzeczeniem lwa, przyleciał szybko bocian, wetknął dziób do gardła lwa i wyjął kość. Po dokonaniu tego zażądał bocian obecnej nagrody. — „Usnuj się i dziękuj Bogu“ — zakrzyknął doń łow — bo tak powinien robić każdy, kto wetknął swój dziób do paszczy lwa i cały go stamtąd wy dostał!

Także Żydzi — wywoził rabbi Jozue — powinni być zadowoleni, że przebywając w paszczy rzymskiej z nagliem bodaj uchodzą żyćmi, a nie powinni myśleć o nowych żądaniach.

Tłum się uspokoił i do powstania nie doszło. W ten sposób uchronił rabbi Jozue naród od złego, bo powstanie wobec nierności się, skończyły się dla Żydów niewątpliwie kłęką.

III.

Stosunków rabbi Jozuego z dworem cesarskim dowodził też liczne rozmowy, które z nim prowadził cesarz. Razu pewnego zapytał go:

„Skoro jesteś taki mądry, rabbi, powiedz mi, o czym będę tej nocy śnił?“

— „Ty będziesz śnił o tem, że Persowie Cię pokonali i kazali Ci paść bydlę, trzymając złotą laszkę w ręku“.

Tak się też stało. Dlaczego? Bo cały dzień nie mógł cesarz zapomnieć o słowach rabbięgo, więc w nocy też o nich śnił. (S.)

Głosy naszych młodych czytelników.

Bnos Agudas Izrael
w Łaucecie.

Z prawdziwym entuzjazmem przywitaliśmy ukazanie się „Małego Promienia“.

Naszym nowym przyjacielem niezmiernie się cieszymy, bo on da nam sposobność by bliżej zapoznać się z życiem organizacyjnym naszych siostr. A zatem do dzieła, podajmy sobie doświadczenie silnie zespolonych sił i chęć do pracy, pozwoli nam wiele zdziałać!

Posłuchajcie, a opowiem Wam jak powstała i nas w Łaucecie organizacja „Bnos Agudas Izrael“.

Dawno już odczuwaliśmy brak otoczenia, w którym byśmy się czuli dobrze, nie sprzeciwiając się przytem woli naszych Rodziców, którzy stanowczo nie mogli pogodzić się z myślą, żeśmy wstąpiły do organizacji sjonistycznej. Przynać muszę że i ja należałam niegdyś do org. sjonistycznej „Akiba“. Nie było to wprawdzie moja wina, bo człowiek głodny je wszystko, nie bacząc wcale, czy potrawa ta mu służyć będzie, czy mu może zaszkodzić.

Dusza moja nie znalazła jednak w „Akibie“ tego, do czego Irgenia.

Gdy więc w lecie zorganizowano w naszym mieście „Bnos Agudas Izrael“, mała nasza grupa wiernie stanęła na straży, walcząc o byt i rozwój tej organizacji. Choćby niejelicznie byłyśmy, jednak mimo wszystkich trudności i nieprzyjemności we strony naszych przeciwników wytrwałyśmy! Dziś stoimy już na dość pewnym gruncie, bo organizacja nasza pomyślnie się rozwija, a to dzięki intensywnym pracy naszej kierowniczką, inicyjatywce i tutejszej szkole Bajs Jakow — p. Lauffer, która od pierwszych chwil wszczępiała w dusze nasze pietyzm dla tradycji naszych przodków i miłość dla naszego ideału.

Wiemy już dobrze, jaki obowiązek na nas ciąży i nieustraszoną odwagą i śmiałością stoimy na nowoobraną drodze, po której będziemy dalej niezachwianie kroczyć. Jesteśmy dumne, że i my możemy spełnić naszą dziejową misję, jaka na nas młodzieży żydowskiej spoczywa!

CHANA Z ŁAŃCUTA.

List z Sosnowca.

Od dawna już kochane słońceko nie wyjrzało z za chmur. Skąpe jego promienie nieraz blade i zimno się do nas uśmiechają; ale rzadko się to zdarza, więc smutno się robi na duszy. Zima mimo swych uroków — mrozi...

Ale oto ukazuje się kochany „Promień“, który wnika w nasze serca i tak serdecznie, tak mile do nas przemawia, tak nas grzeje, że topnieją sople lodu — w naszych sercach.

Grzejmy się zatem w cieniu tego „Promienia“ a stanie się cud: zima zakwitną i rozwiną się różyczki, które zasłuszają na to, by zostały wplecione w piękny wianek „Bajs Jakow“!

RÓŻA Z SOSNOWCA

Rozwiązania łamigłówek z nr. 4.

1) Palestyna, 2) Rosenheim, 3) Otwock, 4) Majątek, 5) Izak, 6) Europa, 7) Norwegia. Początkowe litery: PROMIEN.

Trafne rozwiązania nadesłał:

N. Finkelstein, E. Hammer, J. Nelken, M. Freifeld, N. Spitz, Kraków; L. Weinreb, E. Neiss, S. Nissenfeld, Sokolów; H. Rosenblatt, B. Brønner, F. Wachsmann, Z. Goldberg, Oświęcim; L. Seif, Drohobycz; Ch. Mozes, J. Schmidt, Rzeszów; M. Liebermann, Żydaczów; Sz. Katz, Magierów; L. Pfrechtel, Stanisławów; G. Rothenberg, Brody; Z. Blatt, Lwów, S. Schneid, S. Moskowitz, R. Hilez, Sambor; D. Unger, Paganów; H. i U. Hojda, Jaworzno; S. Lipschutz, Komarno; Sz. Perlmutter, Majdan Kolb; L. Haber, Katusz; R. Wajnsztajn, Słupca; M. Fisch Strykowski; S. Rajewska, Opatów; Kiej; M. Wolfzahn, Zalesce; S. Nussbaum, R. Kihorn, Łanęut; R. Roza, M. Kohn, N. Gittler, Sosnowiec; M. Grodzka, Chełm Lub.; M. Melamet, L. Korn, Lubaczów; E. Berger, Sanok; B. Braflman, F. P. Szaubman, Lublin; F. Schorr, Dynów; M. Goldszlak, Czaczew.

Zagadka zgłoskowa

ułożył Szepsel-Katz, lat 13, Magierów.
a, an, an, lja, bin, da, dy, e, el, ga, gdy, i, i, kra, ko, lu, ma, mi, mja, na, nia, no, ra, ra, ry, sa, se, ta, ty, u, wid, zi, zra.

Z powyższych zgłosek ułożyć dwanaście wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, utworzą nazwę wielkiej żydowskiej organizacji ortodoksyjnej.

Znaczenie wyrazów: 1) kraj, który graniczy z Palestyną, 2) port polski, 3) kraj we wschodniej Europie, 4) król żydowski, 5) góry w Ameryce południowej, 6) żona Abrahama, 7) biblijne imię naszego narodu, 8) pora roku, 9) stolica Łotwy, 10) inaczej żydożerca, 11) nauka o gospodarstwie społecznem, 12) miasto w Polsce, w którym znajduje się słynna Jeszywa.

Wizytówki.

R. Załel

K. Towada

Czem są ci panowie?

Litery powyższe należy przestawić w ten sposób, aby utworzył się zawód obu

panów.

Rozwiązania obu zagadek jakoteż nazwiska czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania (pod adresem: Dr. P. Blattowa, Lwów, Jagiellońska 11) umieścimy w najbliższym numerze.

Czytelnicy nasi mogą nam nadsyłać (również pod adresem powyższym) zagadki, wierszyki i drobne artykułki, które w miarę miejsca będziemy ogłaszali.

Odpowiedzi Redakcji
„Małego Promienia“:

P. Luthaus, Stryj: Praca wskazuje, że myślisz poważnie, ale do druku się nie nadaje.

B. Schmidt, Rzeszów, G. Laufer, Łanęut: Przesłane zagadki zatrzymujemy.

S. Seifówna, Drohobycz: Możesz przesłać wierszyk.

F. Wachsmann, Oświęcim: Musisz jeszcze dużo popracować nad sobą, zwłaszcza ortografię poradzawia wiele do życzenia.

L. Haber, Katusz: Aforyzmy do druku nieodpowiadają.

Cz. Katz, Magierów: Czy legendy są tłumaczone?

Życie żydowskie w Polsce.

(Od naszych korespondentów.)

Łódź.

WŁAMANIE DO LOKALI „CEIREJ AGUDAS ISRAEL“. W sobotę dnia 7 stycznia, w jasny dzień dokonano włamania do lokalu C. A. I. Łatpem kradzieży padła znaczna ilość książek z biblioteki, a z sekretarjatu różne mniej wartościowe rzeczy.

UNIwersytet LUDOWY PRZY „CEIREJ AGUDAS ISRAEL“. 7 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie uniwersytetu ludowego. Pierwszą prelekcję wygłosił pos. Minberg. Nowozałożona instytucja cieszy się wielkim powodzeniem wśród szerokiach rzesz religijnej młodzieży. Program przewidziany jest na cały okres zimowy. Co sobotę wieczór odbywać się będą prelekcje na różne tematy. W ubiegłym tygodniu odczyt wygłosił p. Dr. Schlosser.

PRZYGOTOWANIA DO IV-EJ KONFERENCJI „AGUDAS ISRAEL“. Odbyło się już zebranie sprawozdawcze w organizacji i dokonano wyborów na konferencję warszawską.

(AURUM)

Lublin.

ŁÓDZKA EKSKURSYJA W WJESZYWAS CHACHMEJ LUBLIN. W piątek 20 stycznia odbyła do Lublina ekskursja z Łodzi, składająca się z 15 osób z p. B. Mincem, współpracownikiem dziennika „Dos Juddisze Togblat“, i red. L. G. Frydenzohnem na czele. W sobotę z okazji ekskursji wygłosił rabin Szapiro referat talmudyczny. Po zapoznaniu się z urządzeniami uczelni i programem nauki opuścili goście Lublin.

STREJK W „TALMUD TORZE“. Już od 4 tygodni trwa strajk w lublińskiej „Talmud Torze“. Zalegają się pensje od 6-ty tygodni. Ostatnio skutkiem usiłowań działaczy ortodoksyjnych i rabina lubelskiego Szapira został strajk łubelski.

MIESIĄC PROPAGANDOWY KAS „GEMILAS CRESKO“. Odbył się wiec ludowy w sali kina „Corso“, poświęcony akcji na rzecz kas Gemilas Chesed. Wiec zagalł prezes zarządu kasy p. Dawidsohn. Przemawiał też: prezes Gminy żydowskiej p. Zylber, p. Herszorn w imieniu Związku kupców, p. Tepl w imieniu Związku Drobnych kupców i inni. Zabrał też głos rabin Szapiro i nawoływał do popierania akcji przez ofiarowanie datków i werbowanie członków.

(DCGEW)

Wieluń.

Z ORGANIZACJI „AGUDAS ISRAEL“. Miejskowa organizacja przystąpiła ostatnio do aktywniejszej pracy. W związku z IV-ą konferencją „Agudas Israel“ spodziewany jest przyjazd p. red. Frydenzohna i p. F. Liebermana, prezesa Rady Gminy żydowskiej w Łodzi. Są czynione przygotowania do odpowiedniego przyjęcia gości. Powołana też została do życia komisja prasowa która zajmuje się energicznem rozpowszechnieniem prasy ortodoksyjnej.

CEIREJ AGUDAS ISRAEL. Biblioteka młodzieży rozwija się świetnie. Korzysta z niej wielka część ludności żydowskiej naszego miasta. Ostatnio powstały niestety w łonie organizacji pewne tarcaia, które

powinny jak najszybciej zostać usunięte.

POALEJ AGUDAS ISRAEL. Żywa działalność prowadzi grupa „Poalej Agudas Israel“. Codziennie odbywają się kursy wieczorowe, prowadzone przez wybitne osobistości naszego miasta. Z biblioteki przy P. A. J. korzystają narazie tylko członkowie, albowiem jeszcze nie jest należycie rozwinięta. Istnieje też przy organizacji Kasa dla członków p. n. „Bruder-Hilf“, która zyskała sobie wielką sympatję. Wychodzi też gazeta miesięczna p. n. „Unzer Sztym“.

KOMISJA DLA SPRAW PALESTYNY. W skład komisji wchodzi członkowie wszystkich odłamów „Agudas Israel“. Komisja prowadzi energiczną akcję na rzecz funduszu palestyńskiego „Keren Hajszum“, zyskując sympatję całej ludności dla pracy palestyńskiej Agudy.

BNOS AGUDAS ISRAEL. Wychodzi miesięczna gazeta p. n. „Unzer Wori“. W odstępach dwutygodniowych odbywają się wieczory dyskusyjne. Ponadto istnieją przy Bnos Agudas Israel kursy wieczorowe. Wszystkie akcje te cieszą się sympatją młodzieży żeńskiej naszego miasta.

(I. J. B.)

Niemirow

AGUDAS ISRAEL. W dniu 10 stycznia odbyło się walne zebranie członków organizacji. Zebranie zagalł prezes „Agudas Israel“ p. Leib Zügman. Potem referował p. Mojżesz Rosenberg na temat: „Agudas Israel“ — najodpowiedniejszą organizacją

